

# MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 1.

Warszawa, Styczeń 1933.

Rok XII.

## WARUNKI PRZEDPŁATY:

Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiszcili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik” oraz „Rocznik”.  
Prenumerata dla nieczłonków na „Miesięcznik” wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz nieczłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.

Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:  
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasieńskich, Okólnik 9

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

**Treść:** Zygmunt Lasocki: Szlachta płońska w walce z czartem, str. 1.—Materiały genealogiczne. Stanisław Łoza: Bielińscy h. Szeliga, str. 8. — Sprawozdania i Recenzje, str. 10. — Sprawy Towarzystwa, str. 12. — Zagadnienia i Odpowiedzi, str. 13. — Dodatek. Zbigniew Belina-Prażmowski: Metryki ślubne parafji Św. Krzyża w Warszawie z lat 1763 do 1807. — Członkowie P. T. H., str. 16.—Pokwitowanie ulszczonych kwot, str. 16.—Errata, str. 16.—Résumés, str. 16.

## Szlachta płońska w walce z czartem.

W XV i XVI wieku w Europie środkowej i zachodniej ginęły czarownice masami na stosach. Natomiast w Polsce ówczesnej procesy o czary wielką były rzadkością i nieraz kończyły się uwolnieniem obwinionych.

Dopiero za Zygmunta III zapłonęły częściej w Polsce stosy przeciwko służebnikom czarta. Zbyt wiele widać było tych egzekucji w pierwszej połowie XVII w., kiedy wywołały one ostre głosy sprzeciwu ze strony światlejszej szlachty i części duchowieństwa. Wspomnieć tu należy zdanie Krzysztofa Opalińskiego<sup>1)</sup>, który w satyrze „Na ciężary y oppresyą Chłopską w Polszcze” pisze m. in.:

„Kiedy wiosna nastąpi, a deszcz ustał w Maju,  
Czarownice przyczyną. Zdechł Wół ieden drugi  
Albo tam co z przychowków, Czarownice winą.  
Każą tedy niewinną Babę wziąć i męczyć  
Aż ich zpietnaście wyda. Ciągnie kat i pali  
Aż powie i powoła wszystkie, co ich we Wsi.  
A Baba dziw, że Pana z Panią niepowoła,  
Którychby raczej spalić za to, że niewinnie  
Męczyć y tracić każą bez przyczyny.  
I tak nie będzie we Wsi trzydzieści człowieka  
A pietnaście pogłowia spalą. Co dla Boga  
Za przyczyna: Pan chory y nie ma wskorania  
Schnie, y dzieci mu często umierają w domu  
Jakoby y suchoty y śmierć przyrodzona

<sup>1)</sup> Satyry albo Przestrogi do Naprawy Rządu y Obyczajów w Polszcze. Kraków, 1652, str. 11.

Nie były: y zesłane od Boga samego.  
 Nie wspomnę iacy w takim sądzie zasiadają  
 Chłoptwo głupie Ławnicy albo y ci, którzy  
 Przyczynkę iaką mają na niewinnych chłoptków“.

Wcześniej jeszcze, niż Opaliński, występuje jakiś ksiądz—beziemiennie— za autoryzacją biskupa poznańskiego, Andrzeja Szołdrskiego, w broszurze wydanej w r. 1639 w Poznaniu, p. t. „Czarownica Powołana“, przeciwko nadużyciom przy procesach o czary.

Wskazuje on przedewszystkiem na plotkarstwo kobiet, które powoduje poważną część tych procesów: „O wszystkim chcą wiedzieć, aby miały o czym swiergotać, bo by iem gęba zpuchła milcząc, y owszem rozpisują do sąsiadek swoich, aby przybywały, chcą li wiedzieć ieśli ich kto nie czaruię. A zleciawszy się by sroki do ścierwu, mianują same y te y owe... I to pewna iż tych terażniejszych plotek o czarach i czarownicach, któremi się teraz wielka Polska barzo zaswędziła, nie kto inny, jedno niektóre białogłowy jadowite, y wyuzdane gęby nasiały“.

Przytacza on dalej powody, dla których obwinione o czary przyznają się do zarzuconych im czynów. U niektórych jest to rodzaj obłędu lub urojenia: Jedne są jak ów „melankolik“, który twierdził, że „koniecznie miał nos na pultora łokcia“. Innym znowu śniło się—a sny takie podsuwa im nieraz djabeł—jakoby ze sąsiadkami były na bankiecie, „iakoby spólnie używały, tańcowały, lub po Kościołach na wierzchu (coć za plac do tańca) lub gdzie indziej, a on im na radle gra, by na Arfie Dawidowej piękna muzyka: własne szyderstwo y omamienie, iaki taniec, taka muzyka, choć czasem baba niemoże łązić“. Przeważnie jednak zeznania spowodowane są torturami: „poturbowane mękami przymuszają (sądy) aby plotki na drugie które sami mianują plotły“ zaś „gdy naplotą mianując y te y owe, uwierzywszy iako Ewangeliey płonnym ich baykom, one piszą, y bez żadnego braku ani respektu na dobrą nigdy nie naruszoną sławę ich, y zachowanie bez żadnej nagany, one by wierutne złoczyńce okrutnie łapaia, wiążą, niewstydliwie obnażają, męczą, morzą, palą bez żadnego polytowania niedopuszczając się im sprawić, ani o sobie sprawę dać, że im y sam żywot w takich kałowniach obrzydnie... że to wszystko choć bezwinnie na się czasem wyznawiają, o co ich pomawiają: byle onemu utrapieniu przez śmierć jakąkolwiek koniec miały albo się więć z desperacyi wieszają y diabłu oddają“.

Autor „Czarownicy Powołanej“, żyjący w XVII w., oczywiście nie występuje zasadniczo przeciwko nedorzecznosci wiary w czary i w czarownice, przyznaje, iż „rozmaicie broią czarownicy i czarownice y rozmaicie szkodzą, bo to ich własna powinność y obowiązek czartoskie“. Przyznaje, „że Bóg y prawo rozkazuje czary karać, ale niezawsze, ani każdego powinioneo, chyba kiedy są dowody tego pewne y dostateczne“. Przypomina jednak „iż w rzeczach wątpliwych uczą w prawie biegli, że lepiej dziewięciom winnym pofolgować, ani żeliby dziesiąty bez winy miał z niemi marnie y niewinnie zginąć“. Idzie nawet dalej, powołując się na Deltiusa: „y lepiej że wyzwolisz sto czarownic chociaż winnych... aniżeli byś miał iedną niewinną potępić y sumienie swoje zawodzić. A cóż masz z tego za pożytek, choćbyś y całą prowincją od czar uwolnił, kiedy przy tym stracisz duszę twoię?“ Jako skuteczne środki „jako czar pozbywać“ przepisuje przedewszystkiem egzorcyzmy. Zaleca także: „rady lekarskiey trzeba zażyć“. Lekarz i na „melancholię“ poradzi, „także gdy co niezdrowego y trucznie podobnego pobaczy“. „Ale teraz Medyk ile u lekkomyślnych ludzi stoi za stare pomiotło“, woła się leczyć gusłami i t. p. O sądach ławniczych ma—podobnie jak Opaliński—nieszczęgólne wyobrażenie, uważa, iż są przeważnie złożone z „nieuków

prawnych y sędziów wiejskich, co drugi y pacierza niedobrze umie, a o Bożym przykazaniu ledwo słyszał“. Powołując się na prawo kościelne i konstytucje uchwalone na sejmie krakowskim w r. 1543 <sup>2)</sup>, według których sprawy o czary należą do sądów duchownych, domaga się, by wszelkie tego rodzaju sprawy przedkładano przede wszystkim tym sądom, które dopiero w razie stwierdzenia winy miałyby je odstępować sądom świeckim dla wymiaru kary <sup>3)</sup>.

Sądy duchowne w Polsce nie pozostawiły bynajmniej wspomnienia fanatyzmu, nietolerancji i okrucieństwa, jakie się zachowało po niektórych sądach tego rodzaju na Zachodzie, a w szczególności w Hiszpanji. Zasiadali w nich księża o wyższym wykształceniu prawniczym i ogólnem. Nie brakło zapewne wśród nich duchownych o podobnych przekonaniach humanitarnych, jak sam autor „Czarownicy Powołanej“. Nie stosowano się jednak w XVII w. do postanowień konstytucji z r. 1543, a sprawy o czary sądziły podówczas — z reguły bez ingerencji sądów duchownych—miejskie sądy ławnicze na podstawie prawa magdeburckiego. W większych miastach procesy o czary stosunkowo rzadko się zdarzały. Po miasteczkach natomiast, gdzie w sądach zasiadali przeważnie ludzie ciemni i zabobonni, sprawy takie były częste i kończyły się — po ciężkich torturach — zwykle zasądzeniem obwinionych na spalenie żywcem. Do sądów ławniczych miejskich należały sprawy o „czarostwo“ także z okolicznych wsi. Sądy grodzkie takimi sprawami się nie zajmowały. Uważano za wykluczone, by szlachcic kazał się czarnoksięstwem — pan Twardowski był widocznie jedynym wyjątkiem — a szlachcianka nie mogła się przecież parać z djabełem. Zdarzało się to natomiast u mieszczek, a było częstym zjawiskiem u kobiet wiejskich.

Czarownice nietylko dopuszczały się obrazy Bożej, ale też często wyrządzały ciężką krzywdę ludziom. Ulubionem ich zatrudnieniem było odbieranie mleka krowom, szkodenie plonom. Im zawdzięczano posuchy, pomory na bydło, nagłe i ciężkie choroby, ba nawet śmierć ludzi. To też, gdy jaką czarownicę wykryto na wsi, dziedzice ślali do najbliższych urzędów miejskich, by siebie i dobra swoje od szkodnic uwolnić. Urzędy miały na to niezawodny środek... stos.

Za panowania Jana Kazimierza za wiele było wrogów z krwi i kości, którzy niszczyli Rzeczpospolitą, by miano czas zajmować się złym duchem i służkami jego. Epoka ta nie przysporzyła wprawdzie szlachcie oświaty, ale obudziła na nowo jej męstwo i skierowała myśl jej i cały wysiłek na obronę kraju.

Po „Potopie“ przysłał epopeja Sobieskiego: Chocim i Wiedeń. Walka z pohańcem, który zabrawszy przedmurze Rzeczypospolitej, Kamieniec, ciągle jej zagrażał, zajmowała umysły.

Ostatnie, bezsławne, lata panowania tego króla, strawione na kłótniach domowych, a zwłaszcza „czasy saskie“ przyniosły, obok ogólnego zgnuśnienia, zmaterializowania i ciemnoty szlachty, także ożywienie procesów o czary. Zjawisko to spotykamy w Koronie przeważnie w Wielkopolsce i na Mazowszu. Na Litwie było ono bardzo rozpowszechnione. Nawet najwięksi magnaci, jak niektórzy Radziwiłłowie, hołdownali wierze w czary i czarownice.

Do miejscowości, w których za czasów Augusta II walka z czarownicami najsilniej rozgorzała, należało miasteczko Płońsk i jego najbliższa okolica.

<sup>2)</sup> „Item ad iudicium spirituale iudicare pertinet incantationes et magias“... Volumina Legum, wydanie petersburskie, II. 283. <sup>3)</sup> Czarownica Powołana, przedruk w Gdańsku r. 1714, str. 8, 31, 42, 46, 49, 52, 56, 58, 60, 74, 77.

Wójtostwo w Płońsku dzierżyła w tym czasie rodzina Młockich<sup>3)</sup>.

Młoccy h. Prawdzic, pochodzący z Młocka w pow. niedzborskim, piastowali w XVII i XVIII w. różne urzędy w ziemiach zakroczymskiej i ciechanowskiej i w województwie płockim. Z tej rodziny wsławił się był na początku XVII w. Andrzej Młocki, jako jeden z najmężniejszych pułkowników. W sławnej wiktoryi pod Kirchholmem dowodził on prawem skrzydłem. W r. 1607 przyznał mu sejm „za przeważne męstwo“ i wszystkie jego ekspedycje, które „nie tylko dziełem rycerskim, y kosztami wielkimi“ odbywał, w nagrodę zasług sumę 8 tysięcy zł.<sup>4)</sup>

O żyjących za Augusta II imiennikach jego spotykamy innego rodzaju wzmianki: Andrzej Młocki, podczaszy płocki, obwiniony jest o najście domu dawnego starszego burmistrza Płońska, Szymona Dydkowica (zwykle piszą go Dyckowic) i o ciężkie pobicie go<sup>5)</sup>. Inny zaś Andrzej, również podczaszy płocki<sup>6)</sup>, bierze czynny udział w tępieniu rzekomych czarownic.

Wójtostwa płońskiego Młoccy sami nie sprawowali, lecz wyręczali się podwójcami, których wybierali z pośród mieszczan płońskich. Wybór tych zastępców nie był zwykle szczęśliwy. Największy jednak cień na pamięć tych członków rodziny Młockich, którzy posiadali władzę wójtowską w końcu XVII i na początku XVIII w., rzucają okrutne procesy przeciwko czarownicom, które się właśnie w tym czasie rozpoczęły i srożyły w Płońsku i okolicy. Odbywały się one niejednokrotnie wprost na ich polecenie, czasem w ich obecności.

Pierwszy z tych procesów wdrożono przeciwko trzem „babom czarostwem się bawiącym“ ze wsi Kołożąbia, w pow. ciechanowskim, wskutek obwinienia („attestacy“) ze strony dziedziczki tej wsi, „Wielmożnej Imci Pani Stolnikowej Zakroczymskiej“.

Sąd gajony ławniczy płoński zjechał w dniu 18 maja 1699 do Kołożąbia pod przewodnictwem podwójciego, sławetnego Antoniego Przeborowskiego (pisał się także Przyborowski), i rozpoczął indagację przeciwko obwinionym. Na torturach przyznała się jedna z nich, Marjanna, zwana Kazimierką, wdowa, iż była na Łysej Górze. „Kominem wyleciała posmarowawszy się w kaflu u pieca“. Więcej do niczego nie chciała się przyznać. Jednak „na tęsz Kazimierzową wypowiedziała Imci Pani Stolnikowa że Mąs iey prze nią umarł bo Sam na nią narzekał przed Śmiercią“. Wzięto więc Kazimierkę na dalsze tortury. „Niemożemy z niey nic wyczerpnąć po tak ciężkich mękach“, stwierdza pisarz sądowy. Gdy i „sąsiedzi ze wsi na nią instyguią“, a sama wreszcie wyznała na „tormentach“, że była na Łysej Górze, więc skazano ją na stos. Adamkowa i Sobkowa do niczego przyznać się niechciały. Jednak „Sąd zważywszy y dobrze zrozumiawszy, że tasz Adamkowa przez czworo Confessat niechciała przyznać a oczywiste rzeczy gdysz Diabli w łonie iey byli podczas konfessat pierwszych w prawej nodze iey drgał a na ostatnich w lewey nodze ta zaś Sobkowa zeznała iż iusz woli na stos pość anisz się przyznać do czego y Dyabłu się poleciała przy urządzie i księdzu to iest Imci Xiędzu Plebanie z Gromadzyna. Dla tego tedy urząd zrozumiawszy według prawa Magdeburskiego, za ich taki uczynek zły aby były ogniem spalone przez mistrza Krystyana z Ciechanowa“<sup>7)</sup>. Wyrok na wszystkich trzech oczywiście wykonano.

<sup>3)</sup> Pozostawało ono przez długie lata w ich rękach. Jeszcze w r. 1763 odstąpiła je za zezwoleniem królewskiem Teodora Młocka, wdowa po Kazimierzu, stolniku wyszogrodz., Dominikowi i Annie z Młockich Łosiom (Archiwum główne warszaw., Sygillaty 29 p. 363). <sup>4)</sup> Niesiecki III. 274, 275 i Volumina Legum, wyd. petersbur, II. 451. <sup>5)</sup> Arch. głów. warsz., Księga miejska płońska 3 f. 5. <sup>6)</sup> Pierwszy z tych Andrzejów podczaszych płoc. umarł w r. 1701 (Sygillaty 15 p. 118), drugi zaś w r. 1716. <sup>7)</sup> Płońskie miej. 3 f. 40—41 v.

Nazwiska oskarżycielki nie podano w aktach sądu miejskiego, lecz tylko jej tytuł urzędowy: stolnikowa zakroczymska. Otóż w tym czasie żyły dwie stolnikowe zakroczymskie. Jedną z nich była Konstancja z Lasockich, małżonka Zygmunta Strzałkowskiego, stolnika zakroczym. i wicerotmistrza chorągwi pancерnej wojewody płockiego. Mąż jej piastował godność stolnika zakroczym. przez kilkanaście lat, a umarł w r. 1701. Panią Konstancję spotykamy w aktach jeszcze w parę lat później<sup>8)</sup>. Nie ta to jednak stolnikowa zakroczymska spowodowała okrutną śmierć „czarownic“ z Kołożąbia. Wieś tę posiadała bowiem w tym czasie Marcjanna z Kossobudzkich Lasocka, wdowa po Władysławie Lasockim, stolniku zakroczym., dziedzicu Kołożąbia<sup>9)</sup> i innych dóbr w pow. ciechanow. Ten, żeniąc się z sierotą, która wcześniej straciła rodziców i pozostawała pod władzą opiekunów, był jej zabezpieczył 10.000 zł. na swych dobrach<sup>10)</sup>. Stolnik zakroczymski był człowiekiem zasłużonym w czasie wojny szwedzkiej i zajmował dość wybitne stanowisko wśród szlachty w swojej okolicy. Znacznie starszy od swojej małżonki, umarł w r. 1681. O pani Marcjannie dopiero po jego śmierci dość głośno w aktach, w szczególności z powodu jej zatargów z zięciem, Franciszkiem Kuklińskim, stolnikowiczem ciechanow. Porwała mu ona żonę, a swoją córkę, Annę, odgrażała mu się „tylko mi się iey tkniey to nóż w tobie utopię“, spowodowała napad na niego, przy którym go obito, a następnie zbrojny najazd z wielką zgrają „cum bombardiis longioribus et brevioribus“ nocną porą na dwór jego w Pokrzywnicy, tak, że stolnikowicz chyłkiem ledwo z życiem uszedł. Nastawała podobno, jak twierdził Kukliński w skardze wniesionej do Trybunału piotrkowskiego, wszelkimi sposobami na jego życie. Wojownicza niewiasta nie miała respektu nawet przed biskupem i konsystorzem płockim. Biskup Załuski doradzał jej, by w czasie trwania sprawy rozwodowej umieściła córkę przy jakimś klasztorze. Stolnikowa trzymała ją jednak przy sobie. Sąd biskupi poważyła się obrazić następującem oświadczeniem: „ieżeli córce moiej z mężem przez dekret mieszkać każą, sama z nią do lutrów poiadę i luterkami zostaniemy“<sup>11)</sup>. Sprawa zakończyła się jednak polubownie.

Stolnikową Lasocką spotykamy jeszcze w kilka lat po procesie przeciwko czarownicy z jej majątku Kołożąbia. W r. 1704 kwituje „niewiernego“ Joska Boruchewicza ze zwrotu pożyczki 3.000 tynfów, którą mu była udzieliła, przyczem własnoręcznie podpisuje pokwitowanie w aktach płońskich dość wyrobionem pismem<sup>12)</sup>. Zapobiegliwa widać niewiasta miała także i u szlachty ulokowane znaczne kapitały. Wzmianki o ostatnich jej tranzakcjach spotyka się w r. 1708. Być może, iż pani Marcjanna żywiła nienawiść do czarownic z tego powodu, iż jedna z nich „oczarowała“ jedyne go jej syna, Adama, kiedy ten się jeszcze uczył w Warszawie<sup>13)</sup>. Nie sądzę bowiem, by wzmianka w zeznaniach jej w procesie przeciwko Kazimierce „że Mąs iey prze nią umarł“ mogła się odnosić do stolnika Lasockiego, zmarłego już przed 18 laty. Prawdopodobnie dotyczyła ona męża Kaźmierki, która „czarami“ — a w rzeczywistości może raczej trucizną — śmierć jego spowodować miała.

Pani stolnikowa, jak widzimy z jej postępowania z zięciem, a także z „czarownicami“ z Kołożąbia, nie była bynajmniej uosobieniem dobroci i łagodności. Dla służby swojej i poddanych musiała też być nader przykrą. Z procesu jednej z niewiast ze Stra-

<sup>8)</sup> Sochaczewskie grodz. recogn. 4 f. 298; Clechanowskie grodz. 96 f. 3 v.; Vol. Leg. VI. 25, 32; Czarskie grodz. wiecz. 16 b f. 139; Sygillaty 15 f. 129. <sup>9)</sup> Płockie grodz. wiecz. 140 f. 253. Zob. także Bonlecki, Herbarz XIV.9. <sup>10)</sup> Dział dóbr pomiędzy Władysławem Lasockim a jego braćmi, Bibliot. ordyn. hr. Krasińskich, rękop. 5493 f. 140, 141. <sup>11)</sup> Wyroki Trybunału piotrkow. 304 f. 842 i nast. <sup>12)</sup> Płońska 3 f. 119 v. <sup>13)</sup> J. w. f. 173.

chowa, obwinionej o czary, dowiadujemy się, że czarownica Jakóbową z Kołoząbia „szkodziła Imci Pani Nieboszce stolnikowej dawała trunki Jey Mci ażeby była łaskawa na nią“<sup>14</sup>). Może dzięki tym trunkom pani Marcjanna przeniosła się do wieczności. W r. 1712 stolnikowa już nie żyła. Przed nią jeszcze umarł—w sile wieku—jej syn, Adam Lasocki, w r. 1708, czyniąc hojne zapisy na klasztor w Czerwińsku, tudzież na kościół parafjalny w Chociszewie<sup>15</sup>).

Stolnikowej zakroczymskiej przypadła w udziale smutna rola zainicjowania egzekucji czarownic w okolicach Płońska, które potem przez kilkanaście lat często się powtarzały w tej okolicy. Nie jest wykluczonem, iż także część innych rozpraw o czary, które się tam odbyły, przypisać należy pośrednio jej wpływom. Ta niewiasta, widocznie wcale nie pobożna, hołdowała wierze w czary, i zapewne ją szerzyła wśród najbliższych. Stolnikowa była bowiem blisko spowinowaconą z Młockimi przez swoją szwagrową, Elżbietę z Młockich, sędziankę ziem. ciechanow., żonę Jacka Lasockiego, wojskiego zakroczym., a wrogie stanowisko Młockich wobec czarownic już poznaliśmy. Była ona dalej stryjenką młodych Lasockich, którzy w Strachowie spowodowali spalenie kilku czarownic, tudzież teściową Teofili z Gembartów, łowczanki dobrzyń., małżonki jej syna Adama, która wraz ze swoim drugim mężem, Pawłem Lasockim, podstolim ciechanow., przyczyniła się również do stracenia czarownic. Wreszcie żyła stolnikowa widocznie w przyjaźni z Adamem Bielińskim, kasztelanem zakroczym., kiedy ten pomagał jej w walkach z jej zięciem i wraz z nią najeżdżał jego dobra. W majątkach kasztelana odbywały się także egzekucje niewiast podejrzanych o czary.

Wkrótce po spaleniu nieszczęśliwych kobiet w Kołoząbiu — z których może jedna Kazimierka miała zbrodnię na sumieniu, a przeciwko innym dwóm niewiastom nawet żadnych poszlak jakichkolwiek czynów karygodnych nie przytoczono — odbyła się następna rozprawa o czary we wsi Ćwiklinie. Obwinienie wniósł Stanisław Zakrzewski, dziedzic części w tej wsi, przeciwko „złem niewiastom czarostwem porozumianem“, Marjannie Bartosce Ordyncynie i Marynie Józwowej Głowackiej. Te ani dobrowolnie, ani na torturach do niczego przyznać się niechciały. Ze względu na spóźnioną porę odłożono indagację na następny dzień, a obwinione zamknięto tymczasem we dworze Zakrzewskiego. W nocy zaszedł wypadek, który ten z oburzeniem opisuje w proteście wniesionym do aktów miejskich. Otóż panowie Ćwiklińscy ze siostrami swemi naszli w nocy jego dwór, odbili kłódki i dostali się do jednej z „bab“. Któryś z Ćwiklińskich mówił do niej: „nie boy się gdysz ia mam kij y nie puszcę nikogo do ciebie gdysz mam nusz do obrznięcia postronków y usiadłszy z czarownicą ani Urzędu chce puścić ani tesz kata samego“. Tego najścia domu i zlekceważenia „Sądu należycie zagaionego woytowskiego Płońskiego“ dowodził Zakrzewski sąsiadami pobliskimi swymi, Imci Panami Bartłojem Goszczyckim, Janem Pniewskim i Ciecierskim, którzy asystowali przy indagacjach.

Zawzięty szlachcic zwyciężył. Sąd ławniczy, mając widocznie pewne wątpliwości co do winy oskarżonych, wobec wystąpienia Ćwiklińskich, dawał sprawę „Imci Panu Instigatorowi na deliberatią“. Ten jednak postawił dwóch poddanych swoich, Kazimierza Kaczmarza i Jana zięcia Kołodziejów, którzy, położywszy ręce na krucyfiks, stwierdzili winę obwinionych. Zadekretował więc „Urząd woytowski Płoński, aby Józkowa była ściętą a w Ogień w Rzucona na Stos a Ordyncyna aby była żywecz na stosie

<sup>14</sup>) j. w. f. 215. <sup>15</sup>) Bibl. Unlw. warsz. rps. Lat. F. II. 48 f. 162 Acta Capit. Conv. Cervenem.

spalona jako za swoy zły nie Cnotliwy występek<sup>16)</sup>, jak pisze w swojej oryginalnej ortografii pisarz sądowy.

Niedługo po skazaniu czarownic w Kołoząbiu i Ćwiklinie, jeszcze w r. 1699, sądzono dwie mieszcżki płońskie, matkę, Marynę, i córkę, Ewę, mlecarki, które starszy burmistrz Paweł Madziewic<sup>16-a)</sup> obwiniał o „zadanie djabelstwa“ żonie swojej Marjannie. Na torturach nie chciały się one do niczego przyznać, chociaż męczone były, jak stwierdza protokół, przez godzinę. Dowodziło to oczywiście ich wielkiej zatwardziałości, a zapewne i pomocy djabelskiej. To też zapadł wyrok skazujący: „Po wszystkich torturach należycie uczynionych Urząd Lantwoytowski Płoński uważając wszystkie ich zawziętości na takie wielkie męki a jednak nie przyznały się do niczego dekretuie że za ich występki złe gdysz przez tak wielki czas ludziom alias sąsiadom psowały Swoim iako na zdrowiu tak y na dobytках co sąsiedzi zeznali a Instygator z żoną swoją oczarowaną poprzysięgał y ze wszystkim domem swoim zaczym Urząd niniejszy dekretuie iako poprzysiężona władza aby były spalone przez Mistrza Jakuba z Płocka“.

Przysięga, którą starszy burmistrz złożył, brzmiała: „Ja Paweł przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu Najświętszey Pannie Maryi y wszystkim Świętym że te Białogłowy żonę moją oczarowały y Diabłów nastały tak mi Panie Boże dopomóż y wszyscy Święci, którzy tesz mnie w Ostateczny Dzień Sądny sądzić będą“<sup>17)</sup>.

Po tym początku byłby sąd ławniczy zapewne dalej kontynuował zbożne dzieło tępienia czarownic w Płońsku, gdyby się nie był wydarzył następujący fakt: Jeden z ławników, zasiadających często w sprawach o czary, Andryskiewicz, kłócąc się, bijąc i raniąc ludzi, po trzeźwemu i po pijanemu<sup>18)</sup>, miał m. in. zatarg z organistą z Ciekosyna, Jakóbem Sokołowskim. Trafiał jednak na franta. Sokołowski miał córkę, Elżbietę, za szlachcicem Stanisławem Modzelewskim<sup>19)</sup>. Zięć organisty widocznie nie był posesjonatem, gdyż żonę jego nazwał dawny starszy burmistrz Płońska, sławetny Szymon Dyckowic, „vagabundam personam“. Sokołowski zaś obwiniał małżonkę Dyckowica, a teściową Andryskiewica, iż przymusiwszy córkę swoją Imci Modzelewską wypić kwartę piwa, „zadała“ jej w tem piwie djabelstwo. Musiano ją u Karmelitów płońskich egzorcyzmować. Zanim jednak Ojcowie wypędzili djabła, „czart przeklęty“ spowodował awanturę w ich kościele. Modzelewska — oczywiście pod wpływem opętania — w czasie nabożeństwa, dziwnym trafem rzuciła się w sam raz na córkę Dyckowiców, Annę, pochwyciła ją za głowę, pokasała, pokrwawiła, wywołując słowa nieuczciwe, czemu się ludzie tak szlacheckiego jak i różnego stanu wielce dziwowali—jak stwierdza zapiska w aktach płońskich — gdyż Dyckowicówna pochodziła przecież „z antecessorów, Pradziadów, Dziadów y ojca“, którzy godności w mieście piastowali.

Andryskiewicz zamiast uznać, iż Modzelewska była tylko bezwolnem narzędziem siedzącego w niej złego ducha i czekać, aż się go egzorcyzmami wygna, dysząc zemstą za despekt wyrządzony swojej rodzinie, napadł wychodzącą z kościoła, szarpał ją i bił na drodze publicznej i chciał do więzienia wtrącić. Uwolnił ją z opresji burgrabia płocki, Imci Pan Grębecki. Gdy, dowiedziawszy się o przygodzie żony, nad-

<sup>16)</sup> Płońska 3 f. 45v, 46. <sup>16-a)</sup> Nazwiska o formie odojcowskiej (patronimica) pisane były jeszcze w tym czasie w księgach płońskich z mazurską z końcówką ic, chociaż już czasami pojawiała się końcówka łcz. <sup>17)</sup> Płoń. 3. f. 47 v, 48. <sup>18)</sup> J. w. f. 35 v, 45 v, 46, 53, 104 v, 134 v, 135, 160 v, i t. d. <sup>19)</sup> Modzelewscy na Mazowszu, różnych herbów, przeważnie zagrodowa szlachta, licznie rozrodzona (Zob. Uruski „Rodzina“ XI.202). Jedyne Modzelewscy h. Herburt odm. należeli w XVIII w. do zamożniejszej, urzędniczej szlachty.

biegł Modzelewski, „y iemu samemu się dostało“ od Dyckiewica i zięcia jego Andryskiewica. Ten się odgrażał, że „będziem bić, zabiać a na funty płacic będziemy“ — oczywiście grzywny.

Organista Sokołowski wraz z córką i szlachcicem zięciem wnieśli skargę do urzędu miejskiego. Tam jednak Andryskiewicz niechciał odpowiadać „noluit respondere“. Powodu nie podano. Wreszcie sprawę odesłano do rozsądzenia staroście płockiemu i płońskiemu, Wojciechowi Bogustawskiemu<sup>20)</sup>, niewiadomo również z jakiego powodu, gdyż przecież i dygnitarze miejscy podlegali swojemu właściwemu sądowi miejskiemu, a samego Andryskiewica w tym mniej więcej czasie — podówczas już burmistrza (consul)—skazał urząd wójtowski w innej sprawie na siedzenie na ratuszu, ponieważ nie „pamiętając na swój urząd burmistrzowski nocnym sposobem“ naszedł b. ławnika Kazimierza Piątkowica w jego domu i kijem go pobił<sup>21)</sup>.

Zakończenia sprawy między Andryskiewiczem a Sokołowskim niema w aktach miejskich. Miała ona jednak widocznie korzystny wynik dla mieszczek płońskich. Spostrzeżono się, że raz poruszone zarzuty „czarostwa“ mogą dosięgać nawet patrycjuszek miasteczka... i dano sobie spokój z procesami przeciwko czarownicom w samym mieście. W kilka lat później — w r. 1708 — sędzono wprawdzie w Płońsku Barbarę Drozdakiewiczową o czary, ta jednak—podobnie jak szlachcic oczyszczający się z zarzutu nieszlachectwa — oczyściła się przysięgą 6 świadków, którzy stwierdzili „iako niemoże szkodzić nikomu na zdrowiu na działkach na dobytku y na innych rzeczach“<sup>22)</sup>.

Po wsiach okolicznych prowadził jednak urząd wójtowski płoński dalej egzekucje i palił kobiety wiejskie za czary.

Spraw tych było sporo. W Kucicach, majątku Pawła Szemplawskiego, cześnika wyszogrodz., spalono w r. 1700 dwie czarownice. Na początku r. 1701, na żądanie podsędka ziemi ciechanow., Ludwika Szumakowskiego, sędził sąd ławniczy płoński czarownicę w Szumakach. Oczywiście spalono ją<sup>23)</sup>.

c. d. n.

*Zygmunt Lasocki.*

<sup>20)</sup> Płoń. 3 f. 85—87 v. <sup>21)</sup> j. w. f. 81, 82 v. <sup>22)</sup> j. w. 170 v. <sup>23)</sup> j. w. f. 55 v, 56, 69—70.

## Materjały genealogiczne.

### Bielińscy h. Szeliga.

Bielińscy h. Szeliga pochodzą z Bielin w dawnym województwie Rawskim. Z nich niektórzy przenieśli się do wojew. poznańskiego, łęczyckiego i lubelskiego.

#### A.

Pok. I. Mikołaj i brat jego Piotr z Bieliny Bieliński. Około 1571.

II. Syn Piotra: Seweryn na Strzeżminie † < 1636; × 1624 z Dorotą Kosićką h. Samson.

III. Synowie Seweryna: 1. Aleksander na Strzeżminie † < 1685; × z Marjanną Małgorzatą Odolińską; 2. Jan × z Barbarą z Belencina Skrzydlewską; 3. Marcin

× z Anną Szczytnicką; 3. Świętosław × 1649 z Agnieszką z Wiela Cielecką h. Zarembo.

IV. Potomstwo Aleksandra na Strzeżminie † < 1685: Adam × z Barbarą Pogorzelską h. Wczele. W r. 1685 nabył miasto Kembłów i wieś Widzin prawem zupełnej własności od Wojciecha Zbijewskiego (akta Heroldji).

V. Potomstwo Adama: 1. Jakób × z Marjanną Kurnatowską h. Łodzia (bezpot.). 2. N..... × za Hieronimem Kołaczkowskim, sędzią wschowskim; 3. Marjanna Wiktorja ksieni w Śremie; 4. Andrzej × z Heleną Kowalską; 5. Antoni × z Anną Wilczyńską; 6. Hieronim (bezpot.); 7. Jan; 8. Aleksander na Widzimiu, Kembłowie, Rudnie, Krzyżu, Świętem, Grudnie, Chmielniku, Werbnie, Lubiewie, kasztelan łędzki 21.2.1734, podstoli poznański, × 1-o z Jadwigą z Kiekrza Kierską h. Jastrzębiec, × 2-o 1722 z Elżbietą z Werbna Pawłowską.

VI. Syn Jakóba; Józef-Faustyn × 1700 z Eleonorą Łękińską h. Nałęcz.

Potomstwo Aleksandra z 1-o małż.: 1. Agnieszka × 1-o za Kacprem Modlibowskim h. Dryja † 30.12.1753, kasztelanem międzyrzeckim, × 2-o 1757 za Antonim Wysogota Zakrzewskim; 2. Stanisław × z Marjanną z Dzwonowa Rogalińską h. Łodzia; z 2-o małż.: 3. Adam na Rudach.

VII. Potomstwo Józefa Faustyna: 1. Karol Sarson † 1783, pisarz grodzki nakielski; × 1-o z Teresą Trzecińską † 1790; × 2-o z Jadwigą Teresą Koszutską; 2. Ignacy × 22.7.1766 w Żoni z Teodorą Trzecińską; 3. Jakób. Potomstwo Stanisława: 1. Nepomucena × za Janem Józefem Kwileckim † 1790, kasztelanem biechowskim 1778, rogozińskim 1780, międzyrzeckim 1785, kaw. o. SS. 1779, O.B. 28.11.1786; 2. Zuzanna \* 1755 w Widzimierzu † 10.9.1826 (K. W. 1826 Nr. 218) × za Karolem Jezierskim h. Nowina \* 1753 † 1.10.1826 (K. War. 1826 Nr. 247) kaw. o. SS. I; 3. Piotr \* 6.3.1754 † 6.3.1829 × 1787 z Teodorą z Dzwonowa Rogalińską h. Łodzia. Szambelan króla Stanisława Augusta 1782, pisarz w. kor. 1787, star. kadzewski, senator wojewoda Ks. Warsz. 1807, Król. Polsk. 1815, członek rządu tymczasowego w r. 1812, prezes sądu sejmowego 1827, wyniesiony do godności hrabiego dziedz. 11/23 sierpnia 1825, kaw. o. SStanisława 1784 i Orła Białego 1.6.1791, LH of. 22.7.1807 Nr. 17933.

VIII. Potomstwo Karola-Sarsona z 1-o małż.: 1. Adam \* 31.12.1766 w Karczewie w woj. poznańskim † 22.1.1855 w Lublinie, × 5.11.1817 (par. Bystrzyca 1817 Nr. 139), z Juljanną Barbarą z Zygiert-Kornów Preszel (c. Krzysztofa i Pauliny), (rozw. 11.7.1812) \* 14.3.1780 (par. EA w Lublinie) † 1850. Wł. Turki. Posiadał Krzyż V. M. (26.11.1810); major p. 7 piech. 3 lutego 1815, ppułkownik 24.11.1815; odzn. znakiem honor. niesk. sł. za lat XXXV, LH k. kaw. 14.9.1808, k. of. 4.1.1814. Był kawalerem ces. francusk. z dotacją 2000 fr. na „octroi“ Renu; 2. Katarzyna; 3. Brygida. Z 2-o małż.: 4. Kazimierz; 5. Michał; 6. Feliks; 7. Joanna × 1-o za Kozubskim × 2-o za Łazarewem; 8. Faustyna.

Syn Piotra \* 6.3.1754 † 6.3.1829: Jan Nepomucen-Władysław-Sarson \* w Kembłowie 26.7.1788 † 8.7.1860 w Grodźcu × z Anną Weroniką Wirginją Dobrzycką h. Leszczyc † 20.3.1880 w Grodźcu pod Rychwałem; poseł okręgu konińskiego, senator kasztelan Król. Polsk., kaw. o. Ś. Stan. kl. III 13.6.1825 i kawaler Maltański 18.2.1821.

IX. Syn Adama \* 31.12.1766 † 22.1.1855: Aleksander-Ksawery-Leopold \* 4.10.1818 (Kat. w Lubl. 1818 Nr. 288) † 28.12.1877 w Turce. Poch. w Lublinie; × 15.6.1861 (w Pawłowie) z Marją Łucją Hynek-Piotrowską h. Abdank, c. Walerjana i Petroneli z Kosińskich, wł. d. Chojna. Od r. 1860 prezes dyr. szereg. T. K. Z. w Lublinie. Działacz ludowy. Zestaniec na Syberję w latach 1839—1859.

IX. Potomstwo Jana-Nepomucena-Władysława-Sarsona \* 26.7.1788 † 8.7.1860:

1. Wirginja-Teodora \* 1816 † 27.2.1897. Poch. w Grodźcu (K. Warsz. 1897 Nr. 68);
2. Witold-Janusz \* 1818 † 1833 w Krakowie.

X. Potomstwo Aleksandra-Ksawerego-Leopolda \* 4.10.1818 † 28.12.1877:

1. Adam-Henryk \* 1863 w Turce † 12.6.1928; × z Zofją Zarańską h. Korczak; wł. Turki;
2. Antoni-Piotr \* w maju 1864 † 12.1.1930; × z Marją Jasińską h. Dołęga; wł. Bidzin, poseł do dumy państw. (1907), członek Rady Stanu Król. Polsk. (1918), prezes Tow. Roln. w Radomiu;
3. Jadwiga-Aniela \* 1866 w Turce; × 4.11.1882 za Janem Stroynowskim h. Strzemię † 16.9.1925.

XI. Potomstwo Adama-Henryka \* 1863 † 12.6.1928: 1. Aleksander \* 27.1.1894 w Turce † 16.9.1920 pod Cycowem. Rotmistrz p. 7 ułanów, kawaler o. w. Virtuti Militari V kl.; odzn. Krzyżem Wal. 4. 2. Marja-Helena \* 1898 w Turce; × za Wacławem Haczyńskim; 3. Zofja \* 1904 w Turce; × za Zygmuntem Piaseckim \* 14.12.1893, pułkownikiem, dowódcą 7 p. uł., kawalerem o. V. M. 3, 4 i 5 kl.; K. Wal. 3; L. H. 5; Belg. Leop. 5; Rum. Gw. 4; S. H. S. O. B. 4 i M. Wal. Obilica.

Potomstwo Antoniego \* 1864 † 12.1.1930: 1. August-Jan \* 20.10.1896; × 8.1.1922 z Heleną Baczyńską h. Sas; 2. Marja Krystyna \* 21.7.1900 w Bidzinach; × 28.12.1921 za Janem Dębskim, wicemarszałkiem i prezesem Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu; 3. Adam \* 18.8.1904 w Bidzinach; porucznik 7 p. ułanów.

XII. Potomstwo Augusta-Jana \* 20.10.1896: 1. Aleksander \* ? 6.1923; 2. Stanisława-Helena \* 1924.

## B.

Aleksander, stolnik radomski, wł. Radkowa × z Katarzyną Chmielińską.

Synowie jego: 1. Florjan-Kajetan \* 1755 w Radkowie; × z Małgorzatą Dobrzelewską h. Poraj. 2. Wojciech. Syn Florjana-Kajetana: Juljusz-Walenty \* 13.12.1787 w Borowej † 5.6.1863; kapitan 4 p. p. w Ks. Warsz., pułkownik p. 3 strzelców pieszych, kawaler V. M., L. H. 23.10 1813 (Nr. 41665); × z Elżbietą Gościńską \* 1797 † 17.1.1855.

Źródła: Akta Heroldji Król. Polsk. w Archiwum Akt Dawnych. Archiwum p. Jadwigi z Bielińskich Stroynowskiej w Warszawie. Herbarze. Akta Wojskowe w Archiwum Akt Dawnych.

*Stanisław Łoza.*

## Sprawozdania i Recenzje.

**Redakcja otrzymała następujące pismo:**

Daróczy Zoltán: „A gróf Bem család” (Rodzina hr. Bemów). Organ węgierskiego Tow. Heraldyczno-genealogicznego „Turul” (Budapeszt 1930). Ponieważ w recenzji z artykułu o powyższym tytule, zamieszczonej w № 5 „Mies. Herald.” z r. 1932, zrobione są zastrzeżenia co do historycznej pewności wywodów heraldyka węgierskiego, p. Daróczy, dotyczących pochodzenia generała Józefa Bema od Jana Bema i Joanny Kosbay, którzy żyli w połowie XVII wieku i ponieważ te zastrzeżenia zostały wywołane niepoda-

nieniem przez p. Daróczy źródeł, na których opierał swoje wywody, wymieniam więc następujące oficjalnie stwierdzone dokumenty, które całkowicie powyższe wywody potwierdzają. Są to:

1) Certyfikat szlachectwa i pochodzenia z tego samego rodu, wystawiony we Lwowie dnia 2.I.1753 r. przez łowczego inflanckiego, Józefa Bema de Cosban (prawnuk wspomnianego powyżej Jana, a dziad gen. Bema)<sup>1)</sup>, obywatelowi lwowskiemu, Adalbertowi Bemowi, a przez tego

<sup>1)</sup> Porównaj: „Rocznik Heraldyczny” Tom VI, Lwów 1924: „O herbach Bemów i Bemów de Cosban” przez Józefa Białynię-Chotodeckiego.

ostatniego złożony w archiwum m. Lwowa, gdzie zaopatrzeni współczesną urzędową pieczęcią i urzędowemu podpisał w dniu 23.VII.1792 r. łącznie z wydaniem go Andrzejowi Bemowi, ojcu gen. Bema (poświadcz. w 1922 r. przez dyrektora Archiwum m. Lwowa, D-ra A. Czołowskiego).

2) „Kronika Ur. Bemów hr. de Cosban...“ przedstawiona Kancelarii Stanów Galicyjskich w 1782 r. równocześnie z legitymowaniem się Wincentego de Cosban Bema<sup>2)</sup> (syn Józefa łowczego inflanckiego), której kopja zaopatrzona jest pieczęcią Stanów Galicyjskich i współczesnymi urzędowymi podpisałmi z dnia 20.XI.1790 r. stwierdzającymi, iż kronika ta jest zgodną z treścią z dokumentami, które w czasie legitymowania się przedstawił Wincenty de Cosban Bem wywodowej c. k. komisji.

3) Akt z kancelarii królewskiej datowany w Warszawie dnia 20.III.1793 r., mocą którego król Stanisław August zezwala porucznikowi Gwardji Koronnej, Franciszkowi Bemowi de Cosban (syn Wincentego, a stryjeczny brat gen. Bema) na używanie w Rzeczypospolitej Polskiej tytułu hrabiowskiego cudzoziemskiego, jako przypadającego mu dziedzicznie po przodkach, którzy niegdyś ten tytuł uzyskali na Węgrzech. Akt powyższy podpisany jest własnoręcznie przez króla Stanisława Augusta oraz przez sekretarza gabinetowego króla Imci, księcia S. z Kozielska Puzyńę i zaopatrzone pieczęcią zwaną gabinetową z herbami króla i Rzeczypospolitej (poświadcz. w 1928 r. przez kustosa Państwowego Archiwum Akt Dawnych w Warszawie p. A. Włodarskiego).

Z treści powyższych trzech dokumentów, wyraźnie wynika, że wymieniony w artykule p. Daróczy'ego, Jan Bem (towarzysz polskiej husarii, który poległ pod Beresteczkiem w 1651 r.) poślubił w czasie swej ryckiej służby na Węgrzech, Joannę hr. de Somoly Cosban (vel Kosban) z rodu posiadającego zamek i dobra Kosba vel Kosbavar koło Thamas i że ród ten wygasł na Węgrzech w drugiej połowie XVII wieku, przekazując nazwiska hrabiów de Cosban spokrewnionej z nim linii polskiego szlacheckiego rodu Bemów. Wobec tego, że według źródeł węgierskich już w średniowieczu panami na tychże dobrach Kosba koło Thamas była rodzina Kosbay wspólnego pochodzenia z rodziną hr. Hedervary-Thamas, a występująca tam jeszcze w 1531 r. w osobie Błażeja Kosbay de Kosba (Kospa) kasztelana ozorajskiego<sup>3)</sup>, przeto identyczność rodziny Kosbay z występującą w XVII stuleciu według

przytoczonych dokumentów rodziną Kosban (Cosban) zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Natomiast z pewnem zastrzeżeniem można odnieść się do własnej hipotezy p. Daróczy, który na podstawie podobieństwa brzmienia nazwisk doszukuje się łączności pomiędzy omawianą rodziną hr. de Somoly Kosban, a rodziną hr. Listhy de Somlyovar, piszącą się też panami na zamku Kosband, przybyłą w zamierzonych czasach ze Śląska, a wygasłą na Węgrzech równie jak i omawiana rodzina, w XVII wieku, przyczem spokrewnioną w tym czasie z polsko-śląską rodziną bar. Orlików. Do tej więc ostatniej tylko części artykułu p. Daróczy, jako zawierającej hipotezę nie opartą dotąd na żadnych dokumentach, można ewentualnie zastosować opinię, że... „Die historische Wahrheit dieser Angaben ist zweifelhaft“.

*Włodzimierz Bem de Cosban.*

**Górski Karol: Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej.** Poznań, 1932, str. 308 + mapa.

Niedawno ukazała się, jako wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nowa praca Dr. K. Górskiego, autora „Rodu Odrowążów w wlebach średnich“, drukowanego w naszym „Roczniku“ z r. 1928. Dr. Górski wydał już kilka drobniejszych prac z dziejów Pomorza, specjalizując się jakby w tej, dotąd tak mało uprawianej naukowo, dziedzinie. Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, które omawiają następujące kwestje: 1. Narodowość na Pomorzu, 2. Pomorze wobec Związku Pruskiego, 3. Pomorze w czasie wojny, 4. Gospodarcze dzieje wojny. W „Dodatku“ zamieszcza autor obszernie uwagi o heraldyce pomorskiej, o genezie szlachty pruskiej, polskiej osiadłej na Pomorzu, kaszubskiej oraz obcego pochodzenia. Dołączona jest również mapa heraldyczna Pomorza w XVI wieku. Pracy tej poświęćmy dłuższe omówienie w jednym z najbliższych numerów „Miesięcznika“.

*Z. Wd.*

**Almanach de Gotha na r. 1933.**

Świeżo pojawiły się w handlu księgarskim trzy tomy almanachu gotajskiego na rok 1933. Pierwszy rocznik tego wydawnictwa ukazał się w r. 1764. Tom pierwszy obecnego wydania jest rocznikiem domów panujących, drugi hrabiów, trzeci—baronów. W skład nowych domów panujących została włączona dynastia Tatsing, której potomek, zdeponowany cesarz chiński Puji, objął w lutym r. u. rządu w Mandzurji.

W tym samym tomie umieszczono również Zakon Maltański, posiadający prawa państwa suwe-

<sup>2)</sup> Porównaj: wzmiankę o tej legitymacji z 1782 r. według spisu szlachty polskiej Malachowskiego, wyd. II z 1805 r.

<sup>3)</sup> „A Hedervary család okleveltára“ Budapeszt 1809 r.

rennego, a na którego czele stoi obecnie wielki mistrz książe Ludovico Chigi Albani della Rovere.

Okładkę nowego rocznika almanachu zdobia portrety króla rumuńskiego Karola II, pochodzącego, jak wiadomo, z linii katolickiej Hohenzollern-Sigmaringen, oraz niedawno zaślubionej pary: księcia szwedzkiego Gustawa Adolfa i księżniczki Sybilli Sachsen-Coburg-Gotha.

Wiele miejsca poświęcono byłemu domowi panującemu habsbursko-lotaryńskiemu w związku z małżeństwami zawartymi przez członków tego

domu z przedstawicielami innych rodów panujących.

T. J.

**Tygodnik Ilustrowany** (Nr. 45 z 5.XI.1932) zamieścił interesujący artykuł Władysława Rydzewskiego p. t. „Najmniejsza mniejszość w Polsce“, w którym omawia w ogólniejszym zarysie historię karaimów w Polsce i reprodukuje jeden z herbów karaimskich, przypominający dawne godła mieszczzańskie.

## Sprawy Towarzystwa.

Dnia 17 października 1932 r. odbyło się w Bibliotece ord. Zamoyskiej zebranie dyskusyjne, na którym prezes P. T. H. prof. O. Halecki wygłosił referat p. t. „Genealogja w służbie chronologii dziejów polskich i powszechnych“. Po referacie odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego P. T. H. Sekretarz Dr. J. Pogonowski zreferował korespondencję przeprowadzoną z rodziną Weysenhoffów w sprawie wydania pod auspicjami P. T. H. monografji rodowej Weysenhoffów pióra ś.p. Józefa Weysenhoffa.

Na wniosek pp. prof. Kolankowskiego i Wdowiszewskiego powzięto uchwałę, aby przed ewentualną decyzją co do tej publikacji, starać się o uzyskanie do przejrzenia rękopisu celem wydania sądu o jego wartości naukowej.

Uchwalono powiadomić o powyższem p. Waldemara Weysenhoffa, brata ś.p. Józefa, i prosić rodzinę zmarłego pisarza o ewentl. złożenie w depozycje Towarzystwu materiałów heraldyczno-genealogicznych, pozostałych po ś.p. Józefie Weysenhoffie.

Pozatem omówiono szereg spraw natury administracyjno-finansowej.

Dnia 28 listopada 1932 r. odbyło się w Bibliotece ord. Zamoyskiej posiedzenie Zarządu Głównego P. T. H. Na posiedzenie przybył z Krakowa prezes honorowy Towarzystwa prof. W. Semkowicz, któremu prezes prof. O. Halecki wyraził słowa serdecznego współczucia z powodu zgonu Jego małżonki i podziękował w imieniu Towarzystwa za liczne trudy i starania związane z redagowaniem „Rocznika“ P. T. H. Prof. Semkowicz przedstawił obecnym świeżo wydany tom XI „Rocznika“ za lata 1931 i 1932, zawierający nader ciekawą pracę p. Ludwika Wyrostka o „Rodzie Dragów—Sasów na Węgrzech i Rusi halickiej“.

Następnie przedstawił prof. Semkowicz plan prac wydawniczych na przyszłość, t. j. rozpraw o Rodzie Prusów i o Rycerstwie, osiedlonem w ziemkach oświęcimskiej i zatorskiej. W związku z ob-

fitym materiałem, znajdującym się w tece redaktora „Rocznika“ zastanawiano się nad stroną finansową wydawnictwa.

### Z Oddziału Lwowskiego P. T. H.

Dnia 1 grudnia 1932 r. odbyło się w Oddziale Lwowskim P. T. H. zebranie dyskusyjne, na którym Dr. Helena Polaczkowa wygłosiła referat „O t. zw. sakiewce św. Jadwigi“, nlegdys własności katedry mogunckiej, dziś objęcie muzealnym wystawionym na sprzedaż. Sakiewkę tę ozdobił haft złożony z czterech tarcz herbowych, które przypisywano rodowi św. Jadwigi, oraz wyhaftowane imię donatorki: HADEVIGIS. Badanie genealogiczne i heraldyczne doprowadziło referentkę do wydania ujemnej oceny o związku tej sakiewki z rodem św. Jadwigi. Wogóle należy postawić pod znakiem zapytania, czy przodkowie jej w linii męskiej i żeńskiej żyli już w epoce heraldycznej, gdy w pierwszych latach zamęścia św. Jadwigi za Henrykiem Brodatym herby rodowe zaczynają dopiero wchodzić w użycie. Nie udało się również zidentyfikować tej sakiewki z rodami dwóch innych kobiet z domu piastowskiego, żyjących w drugiej połowie XIII w., a to Jadwigę z Anhalt, zamężną za Bolesławem II Rogatką i Jadwigę córką Henryka III Białego, księcia wrocławskiego. Jeśliby chcieć podtrzymywać autentyczność sakiewki dla wieku XIII, może jeszcze najodpowiedniej byłoby szukać dla niej autorki w bocznej linii Wetynow, grafów z Breny, spokrewnionych z Piastami, i wśród których imię Jadwigi dość często się powtarza. W każdym razie należałoby część tych herbów uznać za apokryficzne, co jest jednym z ulubionych motywów średniowiecza, zwłaszcza w odniesieniu do świętych, w przedstawieniach ikonograficznych i literackich.

W dyskusji nad tym nadzwyczaj ciekawym referatem zabierali głos: Dr. Czolowski, Dr. Gębawicz, Dr. Mańkowski i referentka.

## Zagadnienia i Odpowiedzi.

### Zagadnienie Nr. 160.

W r. 1796 w par. Jezów w rawskim Wojciech Wolski ze wsi Wierzchy, ożeniony z Wiktorją Kobytecką, chrzcił syna Bonifacego. Ojcem chrzestnym był „Adolescens Wolski de Popleń” prawdopodobnie syn Michała Półkozic Wolskiego z Poplenia.

Wieś Wierzchy należała wtedy do Stamlrowskich spokrewnionych z Kobyteckimi.

Czy któremu z Szanownych Członków P.T.H. wiadomo, czyłm był synem wspomniany Wojciech Wolski ożeniony z Kobytecką i do jakich Wolskich należał?  
K. W.

### Zagadnienie Nr. 161.

1. Józef Patrycjusz Cieszkowski (urodz. 1798), naczelny zawładowca kopalń i hut rządowych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie Gór. — był synem Franciszka C. h. Zerwikaptur i Rozalji z Długońskich. Może kto z Sz. Członków T. H. mógłby podać, gdzie i kiedy urodził się i zmarł powyższy Franciszek oraz jakiego herbu była jego żona Rozalja (ur. w r. 1760), pochodząca z Ryczysk (w pow. łukowskim), córka Jakóba i Marjanny N.

Józef Patrycjusz Cieszkowski wylegitymował się błędnie z herbem Dołęga.

2. Jakie pokrewieństwo łączyło Cieszkowskich z rodzinami Targowskich, Gogolewskich i Jacuńskich?

3. Jaka właściwie mlejskowość była gniazdem powyższych Cieszkowskich — czy Cieszkowice (dziś Ciężkowice) w dawnym pow. bieckim (obecnie grybowskiem), czy też Cieszkowy w Pinczowskiem?

Cieszkowscy pisali się też: Ciężkowscy lub Ciszkowscy.  
J. D.

### Zagadnienie Nr. 162.

Nawiązując do zagadnienia Nr. 17, we wrześniowym numerze Miesięcznika Heraldycznego z r. 1930 i odpowiednio je prostując, wdzięczny będę za poinformowanie mnie, czyłmi synami po mieczu i po kądzieli byli bracia rodzeni Józef i Jan Chryzostom Chyczewscy. Dla informacji podaję, że: 1) Józef Chyczewski, regent łeczycki, zmarły około 1813 r., ożeniony był z Petronellą Koblerzycką, córką Jana, dziedzica maj. Rajsko w pow. kaliskim, a 2) Jan Chryzostom Chyczewski, ur. między 1757 a 1764 r., zm. w Nakwasinie 6. X. 1842 r., dziedzic maj. Nakwasin i Dębsk w pow. kaliskim w latach 1804 — 1812, posesor zastawny maj. Wleczyn w pow. pleszewskim, a w

latach 1810 — 1816 posesor zastawny maj. Broniszewice w pow. odolanowskim, ożeniony był trzy razy: 1<sup>o</sup> v. z Albertyną Goczalkowską h. Habdank (córka Jana i Józefaty z Zlelińskich), 2<sup>o</sup> v. z Emilją Gałczyńską h. Sokola, zm. w Wierczyń 10 V. 1810 r., (córka Plotra dziedzica Smaszewa i Gadowa pow. koniński i Siuszkowa pow. kaliski i Agnieszki z Sieroszewskich h. Nabram) i 3<sup>o</sup> v. z siostrą swej drugiej żony Józefą Gałczyńską, wdową po Janie Radońskim h. Jasieńczyk.

Wdzięczny będę również za poinformowanie mnie, jakiego herbu używał Józef i Jan Chryzostom Chyczewscy; nadmieniam przytem, że według niesprawdzonej tradycji rodzinnej byli oni krewnymi (może bratankowle?) X. Marcjna Chyczewskiego, zm. 1806 r. biskupa sufragana wrocławskiego w latach 1789 — 1794, który według dzieła X. Stanisława Chodyńskiego „Biskupi sufragani wrocławscy“ używał h. Ślepowron, a był synem Wojciecha Chyczewskiego i Marjanny z Cywińskich, według zaś herbarza „Rodzina“ używać miał herbu Chrynicki (?). Wreszcie nadmieniam, że prócz Chyczewskich h. Chrynicki i h. Korczak, o których mówi herbarz Bonleckiego, władowem mi jest, że zmarły w r. 1890 Jan Chyczewski, adwokat w Płocku, wnuk wyżej wymienionego Józefa Chyczewskiego, używał h. Ślepowron i że są jeszcze Chyczewscy, którzy używają h. Waga.  
/ W. W.

### Zagadnienie Nr. 163.

Anastazja Orska (Gorska?) urodz. w r. 1780 zamieszkała w Czudowie koło Żytomierza, zaślubiła w r. 1799 majora wojsk rosyjskich Jakóba Mühlendahl. Anastazja M. zmarła w Wesenberg w Estonji w r. 1858. Może ktoś z Szan. Członków P. T. H. wiedziałby, czyją córką po mieczu i po kądzieli była Anastazja oraz jakiego herbu używała rodzina jej ojca.  
A. v. M.

### Zagadnienie Nr. 164.

W r. 1818 Erazm Truszkowski zaślubił hr. Anielę Dzieduszycką, córkę hr. Walerjana, wdowę po Tadeuszu Gromnickim. Kto był ojcem Erazma Truszkowskiego i jego siostry Teresy? Czy ci dwoje mieli jeszcze jakie rodzeństwo?  
L. P.

### Zagadnienie Nr. 165.

Czy Woszczyccy byli szlachtą i ewent. jakiego herbu? Pisali się z Woszczyk w pow. pszczyńskim na Śląsku.  
L. P.

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 147.

Na Ożarach—Olszance pod Tykocinem sędziła rodzina Ożarów v. Ożarowskich h. Topór tego kształtu, jakiego używają Wścieklkowce (Wdowiszewski: Zapiski herald. mazowieckie, Roczn. Tow. Herald. t. VII, s. 151), nic wspólnego nie mająca z Ożarowskimi małopolskimi h. Rawicz. Najstarsza wzmianka o nich sęga r. 1438-go (Wdowiszewski op. cit.), dalej idą nieprzerwanie aż do dziś dnia, wylegitymowani wszelako w latach 1850—60, w celu podszycia się pod małopolskich, również z h. Rawicz. Włodarski w „Rodzinie” zupełnie niewłaściwie przypisuje im h. Kościec. Krzysztof Opacki ożeniony był z Izabelą Mężyńską koło 1620 r. („Rodzina”). Żona wniosła

mu w posagu Mężenin, co dowodzi, że ten ostatni znalazł się w posiadaniu Opackich nie w XVIII, a w początkach XVII w. Wnuk tego Krzysztofa—Stanisław, toczył ciągle spory z Ożarowskimi w XVIII w. Sprawy te znajdują się w aktach wiskich.

S. D.

## Odpowiedź na zagadnienie Nr. 154.

Bonawentura Dunin Młeciński, elektor króla Stanisława Leszczyńskiego, jest identyczny z B. Młeczyńskim, o którym piszą Uruski (t. X, s. 392) i Boniecki (t. XIV, str. 228). W r. 1729 objął B. M. w posiadanie wójtostwo Bieńkówka w starostwie lanckorońskim. Szczegóły w aktach grodzkich krakowskich.

B—a.

## Dodatek do Nru I Miesięcznika Heraldycznego.

# Metryki ślubne parafji Świętego Krzyża w Warszawie z lat 1763 do 1807

opracował

Zbigniew Belina-Prażmowski.

Przystępując do opracowania starych ksiąg parafji Świętego Krzyża w Warszawie, miałem na celu ustalenie ślubów jak szlachty zamieszkującej stale w stolicy z racji zajmowanych stanowisk, tak i ślubów szlachty zjeżdżającej na Sejmy i inne ważne wydarzenia w stolicy, kiedy obok wzrostu tętna spraw publicznych, wzrastało również i tętno życia towarzyskiego, a że szlachta zjeżdżała rojno i dworno z rodzinami, więc i śluby różne odbywały się w warszawskich parafjach, chociaż młodzi pochodzili nierzaz z najbardziej odległych stron Rzeczypospolitej; z tej też racji widzieliśmy w tym czasie łącznie się z sobą przez związki małżeńskie rodzin z najdalej położonych od siebie prowincyj. Nie pominąłem również kilkunastu ślubów rodzin szlacheckich nie polskich, które jednak związki te zawierały w Warszawie.

Ponieważ przy wpisywaniu do ksiąg metrykalnych stosowane było specjalne cieniowanie stopnia godności szlacheckiej, przeto i ja przed każdym nazwiskiem podaję w skrócie: N. (nobilitis), G. (generosus), M. (magnificus), D. (dominus), III. (illustris), C. (celissimus), P. I. (perillustris).

Nie ulega wątpliwości, że pośród nazwisk, których nie umieściłem w moim spisie, a które znajdują się w księgach, może być jeszcze pewna

ilość ślubów szlacheckich, ale będzie się to odnosiło jedynie do drobnej i mało znanej szlachty.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w parafji Świętego Krzyża wszystkie stare księgi od połowy XVII wieku znajdują się w komplecie i zupełnym porządku.

Od roku 1763—1807.

- Nob. Alban Franciszek Jan—Katarzyna Kanitz (r. 1769 karta 14 v).
- G. D. Albicz Józef—Wiktoria Nelówna (r. 1795 k. 34 v).
- G. Ambroszkiewicz Antoni—Józefa Amelja Preg (r. 1780 k. 143).
- G. Andrzejewski Mikołaj—Agnieszka Łowczewska (r. 1792 k. 101 v).
- G. Arnold Mikołaj Józef Radwan—Felicja z Ignatowskich Gołaszewska (r. 1793 k. 16).
- M. D. Asch, Baron de — Karolina de Keyserling (r. 1764 k. 203).
- G. D. Babski Jan — Teresa z Kaczorowskich Chorodyńska (r. 1806 k. 150 v).
- M. D. Babski Wojciech — Rozalja z Targońskich Piekarska (r. 1799 k. 54 v).
- Nob. Baczyński Wojciech — Barbara Słupicka (r. 1777 k. 112 v).

- Nob. Badowski Józef — Klara Bemberkiewicz (r. 1785 k. 24 v).
- G. Bagiński Melchjor — Katarzyna Lisowska (r. 1786 k. 34).
- Nob. Barthold Maciej — Zofja Rykowska (r. 1780 k. 151).
- Nob. Bechon Karol — Dorota Knafus (r. 1768 k. 2 v).
- G. Bequen Julian — Marjanna de Lalstré (r. 1764 k. 208 v).
- G. Bęczkowski Wojciech — Elżbieta Piotrowska (r. 1777 k. 103).
- Nob. Bętkowski Jan — Anna Korkozówna (r. 1780 k. 142 v).
- G. Białobłocki Paweł — Julja Malinowska (r. 1772 k. 44 v).
- G. Bether Jan — Marjanna Trojanowska (r. 1778 k. 115 v).
- G. D. Bielicki Jan — Felicja Slarkiewiczówna (r. 1794 k. 26 v).
- Nob. Bielliński Jan — Antonina Choromańska (r. 1784 k. 12 v).
- G. Bielliński Tomasz kpt. W. L. — Ludwika Nowicka (r. 1768 k. 3).
- G. D. Bielliński Jan — Rozalja Krzywicka (r. 1803 k. 3).
- Nob. Bileński Jan — Zofja Hoffman (r. 1792 k. 6 v).
- G. Bobliński Józef — Józefa Zawistowska (r. 1788 k. 55 v).
- Gen. Bobrowski Stanisław — Marjanna Szatkowska (r. 1792 k. 8).
- Nob. Boczkowski Aleksander — Elżbieta Ryńwiecka (r. 1768 k. 5).
- Nob. Boczkowski Stefan — Ewa Kraskówna (r. 1767 k. 272 v).
- Gen. Bogusławski Hieronim — Beata Wolska (r. 1790 k. 75 v).
- Nob. Bogdański Wojciech — Ludwika Miesiło (r. 1804 k. 122).
- G. D. Boguszewski Tadeusz — Wiktorja Bzowska (r. 1795 k. 38).
- Nob. Bojanowicz Wincenty — Karollna Klassen (r. 1785 k. 13).
- Nob. Bojemski Antoni — Salomea Michniewicz (r. 1765 k. 229 v).
- M. Bombeck Józef — Marja Łaczyńska (r. 1776 k. 87).
- G. Bombach Józef — Elżbieta Glazarówna (r. 1780 k. 146).
- Nob. Borakowski Jan — Antonina Skurzyńska (r. 1773 k. 61 v).
- Nob. Borakowski Tomasz — Józefa Pułtarzewska (r. 1788 k. 52 v).
- G. Borkowski Jan — Anastazja Obrąpalska (r. 1802 k. 81).
- G. D. Borkowski Szymon — Juljanna Dobrowolska (r. 1806 k. 153 v).
- M. D. Borowski Kajetan — Agata Nowicka (r. 1767 k. 267).
- G. Borowski Stanisław — Agnieszka Tworowska (r. 1788 k. 53).
- Nob. Borucki Wojciech — Elżbieta Grougraff (r. 1769 k. 15).
- G. Borzęcki Antoni — Zuzanna Cholińska (r. 1790 k. 73 v).
- G. D. Borzęcki Wincenty — Dorota Młodzianowska (r. 1798 k. 49).
- Nob. Borzysławski Jan — Aniela Owsiana (r. 1766 k. 253 v).
- M. Boski Andrzej — Barbara Jakubowska (r. 1789 k. 63).
- M. G. D. Brochocki Antoni — Józefa Walewska (r. 1786 k. 40).
- G. Brochocki Wawrzyniec — Marja Olszewska (r. 1778 k. 119).
- M. D. Brodowski Kazimierz — Elżbieta Żywułowna (r. 1765 k. 242 v).
- Nob. Brodowski Stanisław — Rozalja Nowicka (r. 1801 k. 74 v).
- G. Brodziński Andrzej — Rozalja Ogonowska (r. 1792 k. 98 v).
- M. D. Bromirski Kazimierz — Tekla Steroszewska (r. 1800 k. 67).
- M. D. Brunert Jan — Anna Rozyna Redlgborn (r. 1763 k. 188).
- Nob. Brzechwa Józef — Marjanna Chojnowska (r. 1785 k. 22 v).
- G. Brzeski Antoni — Aleksandra Lanozanka (r. 1786 k. 34 v).
- Nob. Brzeziński Mateusz — Barbara Malinowska (r. 1800 k. 68).
- Nob. Brzeziński Roch — Marja Sikorska (r. 1804 k. 118).
- Nob. Brzozowiecki Wojciech — Felicja Petrykowska (r. 1783 k. 198).
- G. D. Brzozowski Leon — Teresa Bromirska (r. 1794 k. 26 v).
- G. M. D. Buczyński Hipolit — Tekla Komlerowska (r. 1802 k. 95).
- G. Buczyński Józef — Zofja Michalska (r. 1786 k. 27 v).
- G. Busłowski Józef — Elżbieta Rowicka (r. 1793 k. 17).
- G. Busłowski Józef — Fryderyka Leyman (r. 1794 k. 29 v).
- G. D. Bystram Leonard — Anna Maciejowska (r. 1771 k. 35).
- G. Bystrzycki Ludwik — Anna Jaroszevska (r. 1785 k. 24).

# Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpili w charakterze Członków Zwyczajnych:  
do Oddziału Warszawskiego: Jan Dąbrowski — Katowice ul. Wita Stwosza 6.

## Pokwitowanie uiszczonych kwot.

Wpłacili do Zarządu Głównego: Jan Dąbrowski (5 zł. wplis).

Wpłacili do Oddziału Lwowskiego za rok 1932: Frankowski W. (24 zł.). Krasliński hr. August (12 zł.). Pierzchała Ludwik (12 zł.).

za rok 1933: Oczkowski Stanisław (24 zł.).

Wpłacili do Oddziału Warszawskiego za rok 1932: Meysztowicz Zygmunt (24 zł.). Pomarański Stefan (24 zł.).

za rok 1933: Bielski Sarjusz Tomasz (24 zł.). Borkiewicz Ignacy (24 zł.). Czosnowski hr. Izydor (18 zł.). Dąbrowski Jan (24 zł.). J. E. Jełowicki ks. biskup (24 zł.). Kurnatowski Eryk (24 zł.). Lasocki hr. Zygmunt (18 zł.). Odrowąż-Pieniążek Jerzy (24 zł.). Sągajto Witold (24 zł.).

Upraszam o wpłacanie składek za rok 1933 i podaję do wiadomości, że zaczynamy rozsyłać dwuroczniki Towarzystwa (t. XI) za rok 1931/32, (praca L. Wyrostka o Rodzie Dragów-Sasów) ale tylko tym członkom, którzy składki członkowskie za rok 1931 i 1932 całkowicie zapłacili. Członkowie, którzy przystąpili do Tow. w roku 1932, otrzymają Rocznik wyżej wymieniony za dopłatą zł. 12,50.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek

Skarbnik P. T. H.

### E R R A T A.

W dziale „Inscriptiones clenodiales” Zapiski heraldyczne krakowskie z XIV i XV w., publikacji p. Adama Kamińskiego, ogłoszonej w № 12 „Miesięcznika” z 1932 r. wkradło się kilka błędów wskutek niedopatrzeń zecera, które obecnie prostujemy:

W zapisce № 1 (str. 213) ostatnie słowo „prefecisse” winno brzmieć „prestissime”.

W przypisku 9 (str. 214) zamiast „Czczikonis” należy czytać „Czczikonis”, oraz zamiast „Klichmę” — „Klichnę”.

W pierwszym wierszu po słowie „Uwagi” (str. 215) zamiast „poniżej” winno być „powyżej”.

W przypisku 12 (str. 215) przy ostatniej sygnaturze „Terr. 11 p. 239” należy czytać: „Terr. Crac. 11 p. 239”.

Redakcja.

## Résumés français des articles.

La noblesse du territoire de Płońsk en lutte avec le diable par le Comte Sigismond Lasocki.

Dans certains districts de la Masovie, les procès et les condamnations de sorcières ont été assez nombreux vers la fin du XVII-e et le début du XVIII-e siècle. A la lumière des actes de plusieurs procès particulièrement intéressants, l'auteur étudie le rôle joué en cette matière par quelques familles nobles, notamment les Młocki et les Lasocki.

Matériaux généalogiques.—Les Bieliński (armoiries: Szeliga) par Stanislas Łoza.

Généalogie de douze générations de cette famille, depuis 1571 jusqu'à nos jours.

Les registres matrimoniaux de la paroisse de la Sainte-Croix à Varsovie (1763—1807). Extraits publiés par Zbigniew Belina-Prażmowski.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Oskar Halecki.

Do komitetu redakcyjnego należą: Stanisław Kętrzyński, Józef ks. Puzyra i Zygmunt Wdowiszewski.

Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.